

Grzegorz Waligóra

**ROPCiO. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977-1981,**

Warszawa 2006, ss. 356

Historia Polski po drugiej wojnie światowej jest opracowana wyczerpująco tylko w odniesieniu do lat 1944-1956. Zarówno czasy kształtowania się nowego systemu władzy (1944-1948), jak i okres polskiego stalinizmu (1948-1956), zostały dość dokładnie wyeksplloatowane naukowo, także na poziomie regionalnym. Nie

---

<sup>8</sup> W recenzowanej książce na s. 223. Obszerne dane statystyczne można znaleźć w niemieckojęzycznej edycji (wydanej w Marburgu!), gdzie znajdują się również propozycje korektur: L. Belzyt, *Sprachliche Minderheiten im preußischen Staat 1815-1914. Die preußische Sprachenstatistik in Bearbeitung und Kommentar*, Marburg 1998.

<sup>9</sup> W recenzowanej książce na s. 134-136 został zamieszczony list biskupa Adamskiego skierowany do sądu gdańskiego (tłumaczony na język niemiecki).

można już jednak powiedzieć tego samego o tzw. środkowym PRL-u, czyli latach 1956-1980, a zwłaszcza dekadzie rządów Edwarda Gierka (1970-1980), będących w znacznej mierze historiograficzną białą plamą (zdecydowanie lepiej pod tym względem wyglądają lata osiemdziesiąte). Wyjątek stanowi tutaj grudzień 1970 r., któremu do tej pory poświęcono ponad 30 publikacji książkowych. Ale już o wiele gorzej jest z wydarzeniami czerwcowymi 1976 r. – pierwsza całościowa monografia na ten temat ukazała się dopiero w połowie 2006 r.<sup>1</sup>

W tym kontekście wydana niedawno praca Grzegorza Waligóry o Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (dalej: ROPCiO; Ruch Obrony), ma szczególne znaczenie dla badań naukowych nad historią Polski lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, a zwłaszcza dziejów opozycji politycznej w tym okresie<sup>2</sup>. Przez dłuższy czas główną przeszkodą w zajmowaniu się tą problematyką był dla historyków ograniczony dostęp do źródeł, szczególnie przed 1989 r. Poza tym do 1989 r. rzetelne prace dotyczące działalności opozycji mogły ukazywać się jedynie w drugim obiegu (oficjalnie publikowano jedynie opracowania, których treść odpowiadała władzom partyjnym). Dopiero po zmianie systemu politycznego w Polsce i likwidacji cenzury oraz przejęciu przez Instytut Pamięci Narodowej archiwaliów po Służbie Bezpieczeństwa powstały warunki do podejmowania wartościowych analiz.

Naukowy trud Waligóry wypada jednak docenić ze względu na to, że jego książka stanowi cenne wypełnienie luki badawczej, do czego należy dodać jej wysoki poziom merytoryczny. Podkreślić jeszcze trzeba, że naukowe opracowywanie zagadnień opozycji antykomunistycznej lat siedemdziesiątych nie jest zadaniem łatwym z uwagi na dzisiejszy kontekst polityczny. Wynika on przede wszystkim z antagonizmów między dawnymi opozycjonistami, z których wielu odgrywa obecnie różne role na scenie państwowej. Z tych głównie powodów – jak sądzę – nie doczekamy się w najbliższym czasie porządnego opracowania na temat Komitetu Obrony Robotników<sup>3</sup>.

Dotychczasowy skromny stan badań nad Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela (największym obok Komitetu Obrony Robotników – następnie – Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” środowisku opozycji w PRL w drugiej połowie lat siedemdziesiątych), spowodował, że książka Waligóry opiera się przede wszystkim na materiale źródłowym<sup>4</sup>. Najważniejszą grupę archiwaliów stanowią dokumenty wytworzone przez uczestników ROPCiO, a także środowisk,

---

<sup>1</sup> Chodzi o monografię autorstwa Pawła Sasanki *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 2006.

<sup>2</sup> Książka ukazała się jako 29 tom w serii „Monografie” Instytutu Pamięci Narodowej, poświęconej historii Polski w latach 1939-1989.

<sup>3</sup> Jediną pracą na temat KOR pozostaje, napisana jeszcze w latach osiemdziesiątych, książka Jana Józefa Lipskiego.

<sup>4</sup> Spośród opracowań dotyczących ROPCiO wyróżnić można właściwie jedynie pracę Andrzeja Friszke (*Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994), w której działalno-

jakie wyrosły z tej organizacji. Chodzi tutaj głównie o różnego typu oświadczenia, komunikaty, deklaracje, apele, listy oraz prasę drugiego obiegu rozproszone w archiwach i bibliotekach w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Gdańsku, Lublinie i Wrocławiu. Nie mniej istotne okazały się materiały organów bezpieczeństwa przechowywane w archiwach oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Łodzi, Gdańsku i Wrocławiu. Autor sięgnął również po dokumentację partyjną szczebla centralnego, stanowiącą część zbiorów Archiwum Akt Nowych.

Zakres chronologiczny opracowania Waligóry obejmuje okres od utworzenia ROPCiO w marcu 1977 r. do zaniku jego działalności po 13 grudnia 1981 r. Książka składa się z sześciu rozdziałów, przy czym pierwsze pięć skonstruowano w układzie chronologicznym, pozwalającym na prześledzenie kolejnych faz funkcjonowania Ruchu Obrony oraz dokonujących się w jego łonie podziałów. Z kolei ostatni rozdział ma charakter problemowy i odnosi się do koncepcji programowych prezentowanych przez uczestników organizacji. Całości dopełniają, bardzo pomocne w tego typu opracowaniach, wykaz skrótów, indeks osobowy oraz obszerna bibliografia.

Rozdział pierwszy dotyczy genezy ROPCiO. Autor omawia w nim szeroko tło polityczno-gospodarcze Polski w latach 1971-1977 oraz sytuację panującą w środowiskach opozycyjnych. Sporo miejsca poświęcono organizacji „Ruch”, utworzonej w połowie lat sześćdziesiątych, której członkowie odegrali następnie istotną rolę w narodzinach i działalności ROPCiO (Andrzej i Benedykt Czumowie, Emil Morgiewicz). „Ruch” został rozbity przez organy bezpieczeństwa, a jego głównych uczestników osądzono i skazano na wieloletnie więzienia jesienią 1971 r. Surowość kar miała w zamiśle władz podziałać odstrasząco na środowiska opozycyjne. Stało się jednak inaczej. Coraz większą aktywność wykazywały zarówno kręgi tzw. starej opozycji (dawni „komandosi”, byli członkowie Klubu Krzywego Koła, Klubu Inteligencji Katolickiej itd.), jak i nowe środowiska młodzieżowe w Gdańsku, Lublinie, Warszawie i Łodzi. Ich konsolidację przyspieszył narastający w połowie dekady gierkowskiej kryzys społeczno-gospodarczy. Duże znaczenie dla tego procesu miały protesty przeciwko poprawkom konstytucyjnym na przełomie lat 1975 i 1976 oraz strajki robotnicze z czerwca 1976 r. Już w maju 1976 r. zainicjowało swoją działalność Polskie Porozumienie Niepodległościowe Zdzisława Najdery, a we wrześniu tegoż roku powstał Komitet Obrony Robotników (działający nieformalnie od 17 lipca), przekształcony następnie w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” (KSS „KOR”). Utworzenie KOR stało się przełomem, ponieważ wprowadziło nową jakość w funkcjonowaniu opozycji demokratycznej w Polsce, która po raz pierwszy od wielu lat zaczęła występować w sposób jawny i zorganizowany.

---

ści tej organizacji poświęcono jeden z rozdziałów. Problematyka ROPCiO znalazła się także w niewielkich fragmentach prac Jerzego Holzera („Solidarność” 1980-1981. Geneza i historia, Warszawa 1990) oraz Bogusława Mazura (*Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działalność w oświeceniu źródłowym (1956-1981)*, Wrocław 1987).

22 marca 1977 r. przedstawiciele środowisk niepodległościowych, m.in. Andrzej Czuma, Leszek Moczulski, Aleksander Hall, Grzegorz Grzelak, Maciej Grzywaczewski i Adam Wojciechowski, powołali do życia ROPCiO, którego utajnionym jądrem miał być utworzony jeszcze wcześniej Nurt Niepodległościowy. Członkowie Ruchu Obrony, podobnie jak uczestnicy KOR-u, podali do publicznej wiadomości fakt powstania swojej organizacji. Określili jednocześnie formułę działalności ROPCiO, z której wynikało, że nie jest on organizacją ani stowarzyszeniem, nie posiada żadnej struktury statutowej, członkostwa ani władz, „ma być natomiast społecznym działaniem obywatelskim – otwartym dla wszystkich, którzy chcą osiągnąć pozytywne cele dla poszerzenia praw człowieka i obywatela w Polsce”. O uczestnictwie w Ruchu Obrony decydowało więc samookreślenie, zaś jedynym elementem nadającym mu jakąś formę organizacyjną byli tzw. rzecznicy (L. Moczulski, A. Czuma), którzy, choć bez formalnych uprawnień, mogli wypowiadać się w imieniu organizacji, udzielać informacji korespondentom zagranicznym, czy sygnować w imieniu ROPCiO dokumenty. W praktyce byli niekwestionowanymi liderami Ruchu Obrony.

Drugi rozdział pracy Waligóry obejmuje czas największego rozwoju ROPCiO od marca 1977 r. do początków czerwca 1978 r. W pierwszym okresie swojego istnienia Ruch Obrony skupiał się głównie na działalności wewnętrznej. Do początku 1978 r. w różnych miastach Polski powołano dwanaście punktów konsultacyjno-informacyjnych ROPCiO, mających służyć rozwojowi terytorialnemu i liczebnemu organizacji. Każdy z takich punktów znajdował się w prywatnym mieszkaniu, co w oczywisty sposób stwarzało ryzyko retorsji ze strony władz. W celu popularyzowania idei i zadań ROPCiO utworzono pismo o zasięgu ogólnopolskim pt. „Opinia”, którego pierwszy numer ukazał się 30 kwietnia 1977 r. Nieco później zaczęto wydawać kolejne pismo, adresowane do środowisk wiejskich – „Gospodarza”. Własne gazety miały również pozawarszawskie struktury Ruchu Obrony – w Gdańsku ukazywał się „Bratniak”, zaś w Krakowie „Opinia Krakowska”. ROPCiO czynił także starania w kierunku uzyskania poparcia ze strony Kościoła. W maju 1977 r. wystąpił nawet z inicjatywą do Komitetu Pokojowej Nagrody Nobla o przyznanie jej kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Z kolei na początku 1978 r. Ruch Obrony podjął próby aktywizowania środowisk robotniczych, czego efektem stało się powołanie w Katowicach Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych z Kazimierzem Świtoniem na czele.

Najważniejszym dokumentem ROPCiO z początkowego okresu działalności była „Deklaracja o wolności słowa”, podpisana przez 21 osób w której podkreślano, że „obywatelskie prawo do wolności słowa należy do niezbywalnych praw ludzkich, a także jest obowiązującą normą społeczno-moralną i warunkiem wszystkich innych wolności”. Zakończeniem pierwszego etapu istnienia Ruchu Obrony było I Spotkanie Ogólnopolskie we wrześniu 1977 r. z udziałem 33 osób. Jednocześnie, przynajmniej od wiosny 1978 r., coraz wyraźniej uwidaczniał się

konflikt między liderami ROPCiO – Leszkiem Moczulskim i Andrzejem Czumą. Zwolennicy Czumy oskarżali Moczulskiego m.in. o zapędy wodzowskie, autorytarny styl pracy, a nawet defraudację pieniędzy organizacyjnych. Z kolei Moczulski zarzucał Czumie i jego stronnikom małą aktywność i świadome blokowanie różnych inicjatyw.

Wzrost i rozwój ROPCiO spowodował reakcję ze strony władz i organów bezpieczeństwa, które podjęły działania zmierzające do ograniczenia jego wpływów. Wykorzystywano w tym celu rozdźwięki w środowiskach opozycyjnych, zwłaszcza różnice pojawiające się między Ruchem Obrony a KOR-em. Służba Bezpieczeństwa zamierzała również doprowadzić do dezintegracji w szeregach samego ROPCiO, angażując do tego tajnych współpracowników. Władze gromadziły ponadto skrzętnie wszelkie dokumenty i wydawnictwa Ruchu Obrony, które w przyszłości można by było wykorzystać jako materiały procesowe.

W trzecim rozdziale Autor podjął analizę procesów rozłamowych w ROPCiO. Chronologicznie jest to okres od faktycznego rozłamu w Ruchu Obrony w czerwcu 1978 r., do formalnego podziału organizacji, który nastąpił 10 grudnia 1978 r. 10 czerwca 1978 r. w Zalesiu Górnym odbyło się III Spotkanie Ogólnopolskie. W jego trakcie doszło do kłótni i sporów między zwolennikami Czumy i Moczulskiego. Wynikiem konfliktu było wprowadzenie poważnych zmian organizacyjnych w ROPCiO – m.in. zniesiono instytucję rzeczników oraz powołano Radę Finansową, mającą kontrolować pieniądze Ruchu Obrony. Do kolejnego spotkania ogólnopolskiego, które planowano zorganizować we wrześniu, jednak już nie doszło. Zarówno Czuma, jak i Moczulski nie zaprzestali wzajemnych ataków i dążyli do przeciągnięcia na swoją stronę możliwie największej liczby uczestników ROPCiO. W konsekwencji wyodrębniły się wówczas dwa odłamy, a właściwie dwa nieuznające się wzajemnie Ruchy Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Pierwszy (późniejsza Rada Sygnatariuszy ROPCiO) opowiedział się za Andrzejem Czumą. Natomiast drugi odłam, a także dwa autonomiczne środowiska działające w ramach ROPCiO – gdańskie, czyli przyszły Ruch Młodej Polski oraz Ruch Wolnych Demokratów na czele z Karolem Głogowskim, poparł Leszka Moczulskiego. Ten ostatni przystąpił wkrótce do wydawania własnego pisma pt. „Droga” i wraz ze swoimi zwolennikami utworzył Radę Rzeczników ROPCiO. Spory w Ruchu Obrony wpłynęły na widoczne zahamowanie jego dalszego rozwoju. Mimo to działacze ROPCiO organizowali szereg spektakularnych akcji, głównie manifestacji patriotycznych, przeprowadzanych najczęściej 11 listopada i 3 maja, z których największe odbywały się w Warszawie, Gdańsku i Krakowie.

Rozdział czwarty dotyczy okresu od rozłamu w ROPCiO do letnich strajków 1980 roku, które zapoczątkowały „Solidarność”. Odłam Ruchu Obrony, na którego czele stał Moczulski traktowany był już wówczas przez niego w sposób koniunkturalny jako źródło pozyskiwania kadr dla przyszłej partii politycznej (założonej ostatecznie latem 1979 r. pod nazwą Konfederacji Polski Niepodległej – KPN). Stąd w środowisku tym doszło do kolejnych podziałów. W 1979 r. gdańscy

działacze ROPCiO, skupieni wokół „Bratniaka” i popierający wcześniej Moczulskiego, przygotowywali się do powołania własnej, odrębnej organizacji – Ruchu Młodej Polski (RMP), mającej jednak pozostawać dalej w szeregach ROPCiO. Jej liderami byli Aleksander Hall, Arkadiusz Rybicki oraz Jacek Bartyzel.

Narastające podziały w ramach Ruchu Obrony sprawiły, że w okresie przed strajkami sierpniowymi 1980 r. znalazł się on nieomal w zupełnym rozkładzie. Tworzące go środowiska w większości się usamodzielniały i zaczęły działalność pod zmienionymi nazwami, zaś sztyld ROPCiO firmował już jedynie słabnącą grupę Andrzeja Czumy (również i w jej łonie doszło do rozłamu – w lutym 1979 r. wystąpił z niej krąg działaczy na czele z Wojciechem Ziemińskim, który powołał Komitet Porozumienia na Rzecz Samostanowienia Narodu).

Rozdrobnienie środowiska tworzącego ROPCiO w pierwszej połowie 1980 r. – zdaniem Waligóry – ograniczało jego aktywność, a tym samym zmniejszyło możliwości oddziaływania na społeczeństwo. Według Autora zaistniałe konflikty w łonie Ruchu Obrony wynikały z wcześniejszych rozbieżności między opozycjonistami, jeszcze sprzed powołania organizacji. Drugą istotną przyczyną była wspomniana wcześniej niedoskonała formuła ROPCiO, pozbawionego formalnego kierownictwa i członkostwa, co było szczególnie istotne w momencie, kiedy do odgrywania kluczowej roli w organizacji zaczęli aspirować kolejni działacze.

Osobno w rozdziale czwartym omówiono działalność wydawniczą Ruchu Obrony. Wprawdzie wszystkie jego odłamy, podobnie jak i cała opozycja, borykały się w latach 1978-1980 z trudnościami poligraficznymi i finansowymi, jednak mimo to były w stanie podjąć druk aż szesnastu pism o różnym nakładzie i zasięgu. Spośród tytułów, które się wówczas ukazywały, poza wspomnianymi już „Opinią”, „Gospodarzem”, „Bratniakiem”, „Opinią Krakowską” i „Drogą”, wymienić należy „Ruch Związkowy”, „Wolne Słowo”, „Kronikę Lubelską”, „Ucznia Polskiego”, „Rzeczypospolitą”, „Wiadomości Naukowe” oraz „Refleksje, Propozycje, Działania”.

Rozdział piąty książki Waligóry odnosi się do okresu od strajków letnich 1980 r. do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Nastąpiła w tym czasie dalsza marginalizacja ROPCiO, którego działalność zanikła właściwie po 13 grudnia 1981 r. Podkreślić należy, że największy wpływ na rodzącą się wówczas „Solidarność” miał najprężniej działający spośród organizacji opozycyjnych KSS „KOR”. Władze zdając sobie z tego sprawę, obawiały się jednak nie tylko aktywności „korowców”, lecz i działaczy innych środowisk opozycyjnych. Podejmowały więc przeciwko nim szeroko zakrojone akcje. Najdotkliwiej odczuła to Konfederacja Polski Niepodległej, która w licznych oświadczeniach poparła protesty robotnicze i powstanie „Solidarności”. Już we wrześniu 1980 r. Służba Bezpieczeństwa zatrzymała L. Moczulskiego, a następnie kolejnych członków tej partii. Całą KPN oskarżono o prowadzenie działalności mającej na celu „obalenie przemocą ustroju PRL”, zaś aresztowanych działaczy skazano w lutym 1982 r. na kary więzienia.



Nieco inaczej wyglądała sytuacja w Radzie Sygnatariuszy ROPCiO skupionej wokół A. Czumy. Środowisko to nie zostało, tak jak KPN, rozbite przez organy bezpieczeństwa, jednak jego aktywność w drugiej połowie roku 1980 ograniczała się jedynie do wydawania „Opinii”. Tworzyło go właściwie kilka skłóconych ze sobą niewielkich grup, które nie były w stanie wypracować długofalowego programu działania, a na dodatek borykały się z coraz większymi kłopotami finansowymi. Część działaczy (m.in. Andrzej Czuma i Emil Morgiewicz) zaangażowała się w prace „Solidarności” na szczeblu regionalnym oraz zakładowym. I choć jako organizacja Rada Sygnatariuszy ROPCiO nigdy nie rozwiązała się oficjalnie, to po wprowadzeniu stanu wojennego przestała praktycznie istnieć.

Zdecydowanie najistotniejszą rolę w nowej politycznej rzeczywistości po sierpniu 1980 r. spośród organizacji wywodzących się z ROPCiO odegrał Ruch Młodej Polski. Po rejestracji „Solidarności” wielu jego uczestników zajęło ekspozowane stanowiska we władzach związku. Na przykład Grzegorz Grzelak pełnił funkcję kierownika Sekretariatu Krajowej Komisji Porozumiewawczej, a Maciej Grzywaczewski został szefem biura tejże komisji. Oprócz zaangażowania w strukturach „Solidarności” RMP przeprowadzał akcje na rzecz uwolnienia więźniów politycznych, a jego działacze podejmowali szereg starań dla rozwoju własnej organizacji w wielu miastach. Poza Gdańskiem aktywne grupy RMP działały w Krakowie, Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Warszawie i Łodzi. Rozwijano także z powodzeniem działalność wydawniczą. Zaczęły się ukazywać kolejne pisma RMP, kierowane do różnych środowisk (oprócz „Bratniaka” także „Uczeń”, „Węzeł” i „Libertatis”), a także książki.

W ostatnim rozdziale omówione zostały koncepcje oraz założenia programowe występujące w ROPCiO i różnych jego odłamach. Autor słusznie wskazuje, że organizacja nie wypracowała całościowego i zwartego programu. Jednak wszystkich jej uczestników łączył silny antykomunizm i głęboka niechęć do PZPR. Dla większości środowisk, które współtworzyły Ruch Obrony, nadrzędnym celem było odzyskanie niepodległości, która w rozumieniu działaczy ROPCiO stanowiła konieczny warunek dla wprowadzenia w Polsce trwałego systemu demokratycznego. Jednak sprawy ideowo-programowe odgrywały w Ruchu Obrony raczej rolę drugorzędną i nie miały wpływu na dokonujące się w jego łonie podziały.

Scharakteryzowana wyżej książka Waligóry jest bez wątpienia pionierska, jeśli chodzi o temat. O jej wartości świadczy nie tylko, podkreślany wcześniej, poziom merytoryczny odnoszący się przede wszystkim do bogatej warstwy faktograficznej oraz krytycznego podejścia Autora do źródeł różnej proweniencji. Równie istotny, zwłaszcza dla rzetelnej oceny stosunkowo niedawnych wydarzeń, jest odpowiedni dystans wobec zagadnienia badawczego, który – moim zdaniem – został przez Waligórę z powodzeniem zachowany. W swojej analizie ROPCiO starał się on docenić zarówno odważną postawę członków Ruchu Obrony, którym przyszło działać w trudnych warunkach braku politycznej wolności, jak i wskazać na mankamenty tego ugrupowania wynikające z jego niedoskona-

łej struktury organizacyjnej, sprzeczności poglądów członków, a także zwykłych konfliktów personalnych.

*Robert Skobelski*